Rok 1. PŁOCK, dnia 2 (14 Lipca) 1876 roku, Piątek. № 55.

# KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.



Piątek — Bonawentury Biskupa.
Sobota — Rozesł. Apostołów i Henryka.
Niedziela — N. M. P. Szkaplerznéj.
Poniedziałek — Aleksego i Berty.

Stan wody na Wiśle stóp 3 cali 1.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń: Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Karmelicka № 7.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:



## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wczoraj o godzinie 12 w południe miało miejsce otwarcie nowych instytucyi sądowych, w gmachu sądu okręgowego płockiego.

⨯ Płocki Sąd Pokoju ucząstku I go mieścić sie będzie w domu Słupskiego, róg ul. Tumskiéj i Skweru Michałowskiego; II-go ucząstku w domu M. Lewesteina, przy rogu ulic Tumskiéj i Warszawskiéj. — Biura Komissyi do spraw włościańskich, przeniesione zostały do domu Reinerdta, przy ulicy Więziennéj, wreszcie Kassa Gubernialna do pawilonu przy b. pałacu biskupim.

— **Deputacya kwaternicza.** Jeżeli obywatele wybrani do deputacyi kwaterniczéj, pisze „Kaliszanin" chcą godnie odpowiedzieć zaufaniu, jakie w nich wyborcy pokładają, to w staraniach swych o sprawiedliwy rozdział ciężaru kwaterunkowego, postarać się powinni o zaprowadzenie zupełnéj jawności. Że żądanie takie nie sprzeciwia się prawu, nie ulega wątpliwości, a z pierwszym przykładem godnym naśladowania wystąpili w téj mierze obywatele w mieście Łodzi, którzy w Nr. 69 „Gaz. Łódzkiéj" pomieścili protokół deputacyi kwaterniczéj tegoż miasta, z imiennem wyszczególnieniem właścicieli domów obciążonych kwaterą wojskową.

⁂ **Ulewy.** — Wiosna tegoroczna do drugiéj połowy maja, była osobliwie zimna; słabiutkie źdźbła roślin — rozzielenić się nie mogące — złą przyszłość zwiastowały, a martwy pól widok, smutek i zwątpienie rodził w duszy rolników. Czerwiec dopiéro ciepłem swem tchnieniem ożywił skrzepłą roślinność. Z nadzwyczajną szybkością wszystko rosnąć i rozwijać się zaczęło: łany pokryły się pszenicą bujną o ciemnéj zielonéj barwie; żyta o których zwątpiono, wydobyły się z biedy cudem, a jarzyny — zdawało się że chcą wynagrodzić ziemian za paroletnie ciężkie zawody; ożywczy ten wpływ czerwcowy, był istnym promieniem nadziei, ale też jak promyk błysnąwszy, prędko gasnąć zaczyna..... zalewany codziennych deszczów potokami. — Deszcze ulewne, faliste burze od paru tygodni codziennie nas nawiedzające — zmoczyły nad miarę ziemię, nie dają ukończyć sianorzęcia grożąc zapsuciem paszy, kładą całemi łanami bujną pszenicę, niszczą rośliny okopowe — spłukując świeżo radłem nasypaną ziemię. Skarg pod tym względem ze stron różnych odbieramy wiele; oto między innemi co nam piszą z powiatu Płockiego: „W dniu 10 b. m., we wsiach Kanigowo, Kosino, Ramutowo, Ramutówko — spadł deszcz tak ulewny, że w przeciągu jednéj godziny woda na miejscach wyższych dosięgała ¼ łokcia zanim spłynęła na niziny; a ztąd łatwo sobie wyobrazić jaka była woda w miejscowościach nizko położonych. Siano niezgrabione poniosły potoki ku Wiśle, zapychając niem rowy, przez co tem więcéj zatapiały się pola; kopki do połowy stały w wodzie; mostki wszystkie fala poznosiła; zboża przez 48 god. zalane—w znacznéj części położone i mułem pokryte zostały; szczególniéj temu losowi uległy pszenica i jęczmień. Kartofle z obredlówek i obmotykowań opłukane, przedstawiały widok rozsianych po polu orzechów częścią w wodzie, częścią w błocie leżących. Ulewie téj towarzyszył silny wicher".

**Dar.** — Pani T. Kam.... pragnąc aby myśl autora artykułu „Szpital Ś-éj Trójcy" utworzenia biblioteki dla tego zakładu, jak najprędzéj się w czyn zamieniła, nadesłała nam na cel powyższy: 8 oddzielnych dziełek, 2 tomy „Kłosów" i tom „Tygodnika illustrowanego" oprawne, nadto po tomie tychże pism bez oprawy. Oby dobry ten przykład, jak najliczniejsze wywołał naśladownictwo.

§. Rozpoczęte półrocze daje nowe dowody rozwoju prasy warszawskiéj; z dniem bowiem 1 Lipca prócz powiększenia formatu *Gazety Polskiéj*, wprowadzenia do *Przeglądu Tygodniowego* nowego działu p. n. Wiadomości polityczne,—ukazały się dwa nowe pisma: *Nowiny Niedzielne*, tygodnik wychodzący jako dodatek płatny przy „Wieku" zamieszczający: telegramy, sprawozdania giełdowe, kronikę wypadków, krajową i zagraniczną, wreszcie artykuły treści politycznéj i belletrystycznéj — i — *Antrakt* pismo wychodzące codziennie nie wyłączając niedziel i świąt, w którem znajdujemy kronikę artystyczną, teatralną, literacką, brukową i t. d.; w odcinku zaś zapowiedziany jest szereg życiorysów sławniejszych naszych artystów, rozpoczęty już biografią pani Heleny Modrzejowskiéj. Od 1-go Października wychodzić ma nowe pismo sztuce poświęcone p. t. *Goniec Teatralny* pod redakcyą p. Józefa Naimskiego; nakoniec mówią o nowem piśmie codziennem, dwóch tygodniowych i nowem humorystycznem.

— **Pożar.** W dniu 4 b. m., o godzinie 12 w południe, we wsi Dębsk, w powiecie Mławskim, wybuchnął pożar, który pochłonął 50 zabudowań. Ratunek nie mógł być śpiesznym ani skutecznym, gdyż cała ludność męzka téj wsi była na jarmarku w m. Mławie.

— **Zabójstwo.** W nocy z dnia 29 na 30 z. m., włościanin wsi Wymysły, w powiecie Płońskim— Antoni Kurpiejewski, podczas snu w swéj stodole, zabity został przez włościanina z tejże wsi—Kowalskiego, cierpiącego na melancholię. Zabójca przyznał się do winy w następstwie czego wydany został władzom sądowym.

— Czytamy w *Ziemianinie:* „Co do widoków na urodzaje, wykazuje się obecnie coraz bardziéj po okwitnieniu żyta, iż w całéj prawie Europie, t. j. od Rossyi aż do Francyi i od wybrzeża morza północnego do Węgier, żyto z małym wyjątkiem lichy da sprzęt. Szkody przez mróz zrządzone, choć nie wszędzie są równe, w ogóle przecież są tak znaczne, że nie mało wpłyną na plon. Wielkie prze-

---

## WSPOMNIENIE O CZASOPIŚMIE
### wydawaném w Płocku,
pod tytułem
## „DZIEDZILIA" *).

Czasopisma są najpotężniejszą dźwignią szerzenia się myśli. W krótkich odstępach przebiegają w promieniach od głównego ogniska obszerne przestrzenie i dzielą wszystkich duchowym pokarmem, który zasilając tłumy pozostawia rzucone ziarno dla przyszłości. Z rozwojem kultury dziennikarstwo przybrało rozmiary tak obszerne, że dziś niema domu w jakim by się nie spotkało gazety.

Piśmiennictwo tego rodzaju otworzyło sobie oddzielne drogi, po których rozlało się szerokim strumieniem. Anglia, Niemcy, Francya w których społeczeństwa przodują cywilizacyi, rozwinęły dziennikarstwo w najwyższym stopniu, tam też należy śledzić za pierwotnym postępem téj literatury. Najprzód jedynie życie zewnętrzne, tak zwana polityka i wypadki znacznéj doniosłości, były przedmiotém czasopiśmiennictwa, później wszakże dzienniki rozszerzyły pole swych prac i ogarnęły wszystkie kierunki myśli człowieka. Dawniéj archiwa były jedyną kopalnią autentyczną dla historyka, dziś stosy gazet olbrzymim są materyałem dla niego. Macaulay i Buckle nie gardzili takowemi i utworzyli nowe kierunki w nauce. Od chwili, kiedy dziennikarstwo rozszerzyło swe ramy dla sztuki oraz umiejętności humanitarnych i ogół mógł się z niemi obznajmiać za pomocą pism jakie miał przed oczyma codziennie; umiejętności rzeczone, dotąd przystępne dla wybranych, stały się popularnemi dla publiczności. Powoli wszystkie tętna życia zaczęły odzwierciadlać się w téj literaturze; chwile wesela i niedoli, nadziei pomyślnych i klęsk krajn, znalazły odbicie w dziennikach, których puls miał świadczyć o zdrowiu, bogactwie i szczęściu narodu. Gust i obyczaje, potrzeby ogółu, słowem wszystko co było z nim w związku, nawet mody i upodobania, miały sobie otwarte wrota gościnne w przybytkach tych dla nowości bieżących. To też pisma zmieniały powierzchowność i doskonaliły się razem ze społecznością, dla któréj były przeznaczone i wśród jakiéj wyrosły. Dziś niema kierunku ludzkiéj działalności, dla którego by nieistniały szczególne organa peryodyczne. Celem tych pism jest upowszechnienie wiedzy i rozwój prac w zakresie ogólnym i nauk specyalnych.

*) Zyza, Ciza albo Cyca, były u słowian na miejscu Cerery, boginią zboża i żywności, karmicielką wszystkich rzeczy. Zwała się ona u polaków, za świadectwem Długosza Dziedzilia i wierzyli, że jest opiekunką małżonków, którzy dlatego błagali ją o synów lub córki. (Historya Narodu Polskiego Adama Naruszewicza, Tom I Część 2-ga Księga 3-a, stronnica 489),

strzenie żyta, szczególnie po nizinach, sprzątnięto na paszę, z powodu iż znaczna część kłosów zmarzła. Pszenicom mróz mało co szkodził, takowe, jak i jarzyny bujnie się rozwijają.

= Z powodu rozszerzenia w Prussach szkodliwéj bardzo koniczynie i lucernie kanianki,— nakazują w niektórych obwodach rejencyjnych niszczenie tego pasożyta przez policyjne rozporządzenie, zanim okwitnie i dostanie nasienia. Jestto tém bardziéj usprawiedliwionem, iż przy wielkiéj zdolności do rozszerzania się, jaką ma rzeczona roślina, pilność pojedyńczych troskliwych gospodarzy na nic się nie przyda, jeżeli niedbały sąsiad spokojnie rosnąć jéj pozwoli. Podobne rozporządzenia zamyślają podobno wydać wszystkie rejencye celem wytępienia krzewu berberysu.

+ Do klęsk trapiących rolnika przyłączyła się w najnowszym czasie jeszcze jedna.— Rewidując plantacye kukurydzy, spostrzeże się dużo miejsc próżnych, czyli brak wielu roślin. Na większéj części pól brak blizko $^3/_4$ wysadzonego ziarna. Wielu gospodarzy sądzi, iż kupiło złe nasienie, tymczasem rzecz się ma inaczéj, bo w skutek dokładnych badań, stwierdzono, że szkody pochodzą z powodu pojawiania się w kukurydzy w wielkiéj ilości mącznika i innego żółtego robaka (gelbe Erdassel). Ostatni przegryza ziarnko kukurydzy, skoro takowe pokiełkuje i niszczy przez to dalszy rozwój młodego kiełka. Mącznik zaś rzuca się na roślinę, skoro powschodziła, przegryza ziarnko i roślina obumiera.

* Na kongresie międzynarodowym rolniczym i leśnym w Wiedniu podczas wystawy, obradowano o kwestyi ochrony ptastwa i przytém postanowiono, ażeby w tym względzie sprowadzić porozumienie między państwami europejskiemi i prosić rząd austryacko-węgierski, żeby potrzebne układy z innemi państwami rozpoczął. Obecnie między Austro-Węgrami a Włochami zawarto układ, na mocy którego obydwa te państwa się obowiązują zapewnić na drodze prawodawstwa, ochronę ptaków pożytecznych dla gospodarstwa i leśnictwa przez zakazy tępienia tychże. Oznaczono przytém w ogóle zasady, na fundamencie których zakazy mają być ustanowione. Niszczenie i wyjmowanie gniazd, łowienie i łapanie ptaków w nocy na sidła, w sieci itp. ma być zabronionem.

Dozwolonem ma być tylko łowienie i zabijanie w czasie od 1-go Września do końca Lutego, jednakowoż tylko środkami nie zakazanemi. Również i sprzedaż ptaków tylko w tym czasie ma być cierpianą.

**Z. Kobiety jako nauczycielki szkółek gminnych.** Warunkiem postępu i rozwoju cywilizacyi w każdym kraju jest oświata ludowa. Najlepsze nawet chęci i dążenia maleńkiéj cząstki ludzi ukształconych muszą spełznąć na niczém. bez współdziałania i pomocy mass, pogrążonych w ciemnocie. Prussy potęgę swą ot ' ną zawdzięczają przeważnie oświacie, która przeniknęła wszystkie warstwy społeczeństwa. Dobrobyt Danii i Szwecyi, wysokie poczucie godności osobistéj, zamiłowanie pracy każdéj jednostki, wypłynęły z podniesionego poziomu umysłowego ludności. Stany Zjednoczone Ameryki dawno już poznały ważność i zbawienne skutki nauki: liczba szkół w tym kraju jest olbrzymią, a procent ludzi nieumiejących czytać, nadzwyczaj mały: temu też winne są szybki i niepospolity rozwój intellektualny i ekonomiczny całego narodu.

Jeżeli od tych wzmiankowanych krain, zwrócimy oczy na naszą ziemię, uderza nas stosunkowo mała liczba szkółek elementarnych, obojętność na ich stan, wpływ prawie żaden i stosunek mass zupełnie nieoświeconych, do szczupłéj ilości wykształconych jednostek. Na 5 mil. mieszkańców, przeszło półczwarta miliona nie umie czytać i pisać. Na 1313 gmin, jest 260 bez szkółek! Zaradzić temu smutnemu stanowi oświaty, możnaby w części chociaż przez tworzenie nowych szkółek gminnych, i staranny dobór nauczycieli. Co do tego ostatniego właśnie, sądzimy iż sprawa oświaty elementarnéj zyskała by wiele na obsadzaniu posad nauczycieli, przez kobiety. W ogóle są one daleko sumienniejsze i gorliwsze w pełnieniu swych obowiązków jak mężczyźni. Mając mniejsze potrzeby a zupełny brak kosztownych nałogów, zadawalniałyby się tą płacą, którą teraz nauczyciel wiejski uważa za niedostateczną, a która dla nich byłaby zupełnie wystarczającą. Przy wrodzonem zaś zamiłowaniu domu i przywiązaniu do dzieci, oddałyby się z poświęceniem i cierpliwością ich nauce i mogłyby wywrzeć na nie wpływ nader korzystny. Nikt nie zaprzeczy, że kobiety posiadają wielkie zdolności pedagogiczne i umieją obchodzić się z dziećmi, trafiać do ich przekonania, rozbudzać pojęcia i chęci do pracy. Kobieta, jeżeli podejmie się jakiéj czynności, odda się jéj z całém przejęciem i poświęceniem, nie ulegnie tak prędko zniechęceniu, zwłaszcza jeżeli jéj trudy, korzyść drugim przynoszą.

Przed kilkunasto laty, gdy zwrócono uwagę ziemian na niski stan oświaty wieśniaków, głos ten znalazł oddźwięk w sercach obywateli ziemskich: rzucono się z zapałem do zakładania szkółek po wsiach—i te przez krótki czas swego istnienia—wiele dobrego zdziałały. Między innemi we wsi K.... w ziemi Dobrzyńskiéj, właściciel założywszy szkółkę, oddał jéj kierownictwo kobiecie, wdowie po kowalu, która posiadała tylko gruntowne wychowanie elementarne i wielkie zamiłowanie swego zajęcia. Przez lat parę zdołała kilkadziesiąt dzieci nauczyć czytania i pisania oraz katechizmu; a po jéj oddaleniu się ze wsi, niektóre z tych dzieci, własnych uczyły rodziców. Ten przykład i wiele innych dowodzą, że z wielką korzyścią możnaby użyć w tym kierunku, działalności niewieściéj — a w uwolnionych od nieodpowiednich i niemiłych im obowiązków nauczycielach wiejskich, kraj zyskałby kilkaset rąk do trudniejszéj silnych ramion mezkich wymagającéj pracy. W Stanach Zjednoczonych ilość żeńskich professorów jest olbrzymią i przenosi o wiele liczbę mężczyzn. W naszym kraju, założenie szkół pedagogicznych dla kobiet, na wzór już istniejących dla mężczyzn i oddawanie im posad nauczycielek gminnych, korzystnie wpłynęłoby na rozwój umysłowy naszych wieśniaków, a kobietom otworzyłoby nowe pole użytecznéj i najwłaściwszéj dla nich pracy.

Przy wprowadzonych już reformach i rozszerzonym samorządzie gmin, od tych ostatnich zależeć będzie stan i uposażenie szkółek— nie wątpimy więc, że uwaga ludzi myślących o oświacie i zbawiennych jéj skutkach, zwróci się na tak ważną, a dotąd tak zaniedbaną kwestyę rozszerzenia nauki między ciemną ludnością wiejską i skuteczne na to obmyśli środki.

— *Wiadomość dla pragnących wstąpić do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w NowéjAleksandryi (podług ogłoszenia w okólniku okręgu naukowego warszawskiego za miesiąc Maj 1876 roku).*

Do instytutu przyjmują się młodzi ludzie mający 17 lat wieku skończonych:

*a)* ci, co uzyskali patenta z ukończonego całkowitego kursu gimnazyów klasycznych i realnych, szkół sześcio-klassowych realnych, tudzież szkoły wyższéj rzemieślniczéj w Łodzi;

*b)* uczniowie gimnazyum, którzy nie otrzymali świadectwa dojrzałości, lecz świadectwo, że byli kandydatami do egzaminu dojrzałości;

*c)* ci, co skończyli wyższe zakłady naukowe, lub złożyli egzamin z całkowitego kursu jakiegokolwiek ze średnich zakładów naukowych;

*d)* ci, co skończyli całkowity kurs nauk w zakładach naukowych, mających przyznane przez ministeryum prawa gimnazyów i szkół realnych.

Wstępujący do instytutu nie składają żadnych wstępnych egzaminów, winni tylko przed 15 sierpnia (v. s.), zrobić podanie do dyrektora instytutu z dołączeniem:

*a)* metryki urodzenia i chrztu;

*b)* świadectwa pochodzenia;

*c)* „ kwalifikacyi naukowéj;

*d)* ci, co później jak w $1^1/_2$ roku po wyjściu ze szkół pragną wstąpić do instytutu powinni prócz powyższych, złożyć świadectwo prowadzenia się od miejscowéj władzy policyjnéj;

*e)* jeżeli wstępujący jest w wieku poposowym, powinien złożyć dowód do jakiego udziału jest zaliczony.

Rok szkolny zaczyna się 20 sierpnia, a kończy 15 czerwca (v. s.). Prócz tego letnie wakacye są przeznaczone na praktyczne zajęcia gospodarstwem, leśnictwem lub innemi przedmiotami. Wpis szkolny w instytucie wynosi

---

Dziennikarstwo nasze podobne zagranicznemu z początku wyłącznie poświęcone polityce, powoli doroslo znaczenia obecnego; fazy jakie przechodziła ta gałęź piśmiennictwa są wiernem odbiciem smaku i potrzeb ogółu. Niemam zamiaru kreślić historyi ruchu dziennikarskiego, pragnę uchwycić jedną tylko chwilę stanowczą dla niniejszego wspomnienia. Chcę przenieść czytelnika do epoki w któréj grupa zasłużonych klasyków ścierała kopie z romantyzmem. Zapasy te wywołały wiele pamfletów i luźnych sprawozdań, których znaczenie chwilowe zamarło, lecz prace szkół obydwóch pozostały, gromadząc tyle zasobów dla piszących, że te wskazały potrzebę zakładania czasopism, w których takowe znaleść by mogły pomieszczenie. W ten sposób zwiększenie liczby dzienników, pozostaje w związku ze zwrotem gustu ogólnego do literatury lekkiéj t. j. powieści oraz poezyi. Pisma owoczesne miały co drukować, zastępy dwóch partyi nie próżnowały; płody klasyków już mając wyrobione obywatelstwo i popularność, zapełniały kolumny pism poświęconych beletrystyce, kiedy utwory młodziuchnego romantyzmu, tu i owdzie dawały się spostrzegać i oplatając jak bluszcz starożytne konary zasłużonego klasycyzmu, kiedyś go miały przykryć w całości. Pod wpływem owych potrzeb estetycznych powstawały pisma peryodyczne, poświęcone sztuce, poezyi, oraz innym w dziedzinie uczucia przedmiotom. Kuryer dla płci pięknéj, Tygodnik Polski, Wanda oraz inne dzienniki w Warszawie, Muza nadwiślańska w Krakowie, zaczęły wychodzić pomiędzy latami 1820—1824. Brodziński oraz O-iński w owéj epoce z katedry kształcili gust publiczności w kierunku literackim i wzbogacili: jeden własnemi utworami a drugi świetnemi przekładami literaturę ojczystą. Dramat, bajki i powieści, zdawały się rugować w swéj epoce rozwielmożnioną epikę i stanowiły jakby pomost ku nowéj epoce. Pisma wyżéj powołane otworzyły swe podwoje przeważnie tego rodzaju literaturze; widać gust czasowy schlebiał tego rodzaju kierunkowi, który niemając dosyć żyznéj niwy na gruncie miejscowym, zasilał się przekładami. Urywkami tedy, kosztem prac poważnych drukowano: to oryginalne poezye Kropińskiego, Góreckiego i Kicińskiego, to znów przekłady Moliera, Rasyna, Szyllera Alfierego i Ducange'a oraz inne.

Wśród ruchu poświęconego zabawie i pożytkowi, prowincya odczuła potrzebę utworzenia pism dla siebie, które zaczęły się rozwijać w większych miastach, jak Poznań, Lwów oraz we Wilnie. Barwa tych dzienników ze względu na cel ogólny nie mogła być miejscową, a przynajmniéj żywioł lokalny musiał w nich być przykryty, przez kierunek poświęcony przeważnie literaturze pięknéj. Płock odcięty Wisłą od stolicy nie pozostał za innemi. Poważniejsze w nim kółko ludzi postanowiło też utworzyć pewne ognisko umysłowe, którego pierwsze tętno życia

50 rubli rocznie i wnosi się w dwóch ratach, nie później jak 20 września i 1 lutego, a za zezwoleniem dyrektora — w miesiąc później. Rada instytutu mocną jest uwolnić od wpisu nie wyżéj 10% całkowitéj liczby studentów, tych z niezamożnych, którzy się odznaczają pilnością, postępem dobrym w naukach, i dobrem prowadzeniem się. Stypendyów i summ dla zasiłku niezamożnych instytut nie posiada. Prócz wpisu, każdy student instytutu ponosić musi wydatki: na mieszkanie od 3 do 6 rs. miesięcznie i na obiad od 6 do 7 rs. także miesięcznie; inne wydatki zależą od woli wydatkującego, i środków jakiemi rozporządzać może. Mundury studentów są takie jak w uniwersytecie warszawskim.

Kurs nauk w instytucie jest trzyletni; w pierwszym roku wykład dla wszystkich jest wspólny, w następnych dwóch latach rozdziela się na dwa oddziały: gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa.

Studenci kończący całkowity kurs nauk z bardzo dobrym postępem w języku i literaturze ruskiéj otrzymują świadectwa. Po upływie roku praktyki, każdy z kończących instytut może otrzymać dyplom na stopień agronoma lub leśniczego, jeżeli: a) w ciągu praktyki co cztery miesiące składać będzie instytutowéj zwierzchności rapporta o swoich zajęciach poświadczone przez zarządzającego gospodarstwem lub leśnictwem; b) w końcu tegoż roku złoży egzamin; c) przedstawi rozprawę i obroni ją w obecności Rady instytutu. Co do powinności wojskowéj, kończący instytut zaliczeni są do 1-go rzędu.

† W dniu 11 b. m. i r. w Soden (Nassau) zmarł ś. p. **Tadeusz Rościszewski** właściciel dóbr Radomin (guber. płocka) przeżywszy lat 60. Był to obywatel wysokiéj zacności, odznaczających się zdolności i ukształcenia, gorliwy i czynny w posługach publicznych, — rolnik wzorowy. Zwłoki zmarłego przewiezione zostaną w tych dniach do kraju.

## *Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:*

**Dnia 10 Lipca:** Z Wólki do Torunia 1 ber. 17 sążni kubicz. drzewa opał., Raczyńskiego. Z Wołynia do Gdańska 5 trat. drz. towar., Domańskiego.

**Dnia 11 Lipca:** Z Galicyi do Gdańska 1 tr. drzewa tow., Nekla. Z Puław do Gdańska 4 berl. 60 łasz. pszenicy i 700 cent. otrąb, Fajansa. Z Gdańska do Warszawy 2 berl. 40 łasz. kamienia, Kijewskiego; 3 berl. 4 ł. żelaza i 248 sztuk szyn, Teplica.

**Dnia 12 Lipca:** Z Soczewki do Warszawy 3 ber. 540 cent. papieru, Epstejna. Z Warszawy do Soczewki 2,000 cent. szmat, Epstejna. Z Lubelskiego do Gdańska 5 trat. drzewa towar., Towarzystwa Potsdamskiego. Z Ciechanowca do Gdańska 4 trat. drzewa towar., Rozenbluma.

**Dnia 13 Lipca:** Z Gdańska do Warszawy 1 ber. 255 szt. szyn, Teplica. Z Płocka do Warszawy 1 berl. 20 ł. towarów kolonial., Horowica. Z Tykocina do Gdańska 3 trat. drzewa towar., Fińskiego.

## Miejscowe sprawozdanie targowe.

*Płock, dnia 13 Lipca:* Pszenica rs. 6.85 do 7.20; żyto rsr. 5.35—5.50; jęczmień rs. 4.25 do 4.50; owies rs. 4.15—4.20; rzepak rs. 8.00 do 8.20.

Para na jesień rs. 10,00 do rs. — — na zimę rs. 9.00 do rs. — —.

*Kursa Giełdy Warszawskiéj* z d. 12 Lipca Listy Zast. 4% 96.80—96.50, kupon $23^{2}/_{9}$; List. Zast. 5% 90, kupon $27^{7}/_{9}$; List. Likw. Kr. Pol. 79.80— — 79.50—80.05, kup. $45^{5}/_{9}$.

## Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:

| | rsr. k. |
|---|---|
| Pozostałość gotowizny z d. 19 Czerwc. / 1 Lipca | 104,623 $82^{2}/_{4}$ |
| wpłynęło od 21 po 28 Czerwca / 3 po 10 Lipca | 76,306 73 |
| | 180,930 $55^{2}/_{4}$ |
| wypłacono od 21 po 28 Czerwca / 3 po 10 Lipca | 91,686 12 |
| Pozostałość gotow. na dzień 28 Czerwc. / 10 Lipca | 89,244 $43^{2}/_{4}$ |

Portfeil:

| | wexli szt. | na rsr. k. |
|---|---|---|
| Pozostałość z dnia 19 Czerwc. / 1 Lipca | 1,132 | 509,467 $73^{2}/_{4}$ |
| skupiono od 21 po 28 Czerwca / 3 po 10 Lipca | 82 | 34,583 97 |
| | 1,214 | 544,051 $70^{2}/_{4}$ |
| wykupiono od 21 po 28 Czerwca / 3 po 10 Lipca | 126 | 49,886 12 |
| Pozostałość na dzień 28 Czerwc. / 10 Lipca | 1,088 | 494,165 $58^{2}/_{4}$ |

## TELEGRAMY.

**Wiedeń,** 10 lipca.—O wypadku zjazdu Cesarzy w Zakupach (Reichstadzie) z dobrze poinformowanego źródła donoszą: Oba wielkie mocarstwa zgodne są w zasadzie na nieinterwencyę; zastrzegają zaś przeprowadzenie poufnego porozumienia z innemi wielkiemi mocarstwami chrześciańskiemi, skoro wypadki wojenne do rozstrzygnięcia doprowadzą. W ogólności wrażenie zjazdu jest takie, że wszelkie niebezpieczeństwo wojny w Europie po za teraźniejszemi jéj granicami można uważać za usunięte.

**Bukareszt,** 10 lipca. — Prezes gabinetu odczytał w izbie depeszę, w któréj Turcya na żądanie Rumunii zgadza się zneutralizować Dunaj, pod warunkiem iż Rumunia przeszkadzać będzie tworzeniu band zbrojnych i dostawie broni walczącym. Serbia zgodziła się na nienapastowanie warowni Adakale na wyspie Dunaju, którą Rumunia zaopatrywać będzie w żywność.

**Londyn,** 10 lipca.—*Agencya Reutera* donosi z Aten: Rząd grecki w niedzielę otrzymał z Saloniki telegram, w którym donoszą, iż garnizon Saloniki nagle wysłano koleją żelazną dla wzmocnienia wojsk tureckich pod Mitrovicę w sandżaku nowo-bazarskim. Serbowie posuwają się ku Mitrovicy. Obawiają się, że związek między armią turecką a Saloniką może być przerwany.

**Konstantynopol,** 10 lipca.—Urzędownie: W piątek wojska serbskie uderzyły na fortyfikacye Nowego-Bazaru, w sobotę zaś napadły na stanowiska tureckie pod Sokidyą. W obu wypadkach całkiem pobite poniosły wielkie straty.

**Białogród,** 11 lipca. — Urzędownie: Enklawa turecka na ziemi serbskiéj, nosząca miano Mały Zvornik, po bitwie, w któréj padło 200 Turków, zdobyta została. W okolicach Widdyna ludność powstająca massami tworzy straż przednią armii serbskiéj. Ludność turecka uciekła z Widdynu do cytadeli. Podług wiadomości prywatnych nadeszłych do Białogrodu, Turcy opuścili prawy brzeg Driny. Armia turecka rekognoskuje pod Kuszevaczą granicę. Dnia 6-go b. m., toczyła się przez siedm godzin krwawa bitwa z przeważnemi siłami tureckiemi usadowionemi na wyniosłościach. Obie strony walczyły rozpaczliwie; Serbowie zdobyli chorągiew, broń i wioski.

**Wiedeń,** 11 lipca.—„Presse" donosi z Zadaru: W skutek ugody zapadłéj w Zakupach (Reichstadzie), z dniem dzisiejszym zamknięto port w Kleku dla wyładowywania wojsk tureckich.

**Dubrownik,** 11 lipca.—Ze źródła tureckiego: Pod Podgorycą stoczono bitwę, w któréj dwa bataliony wojsk regularnych tureckich wzmocnione przez ochotników, walczyły z 5,000 Czarnogórców. Nieprzyjaciel wyparty z miejsc obwarowanych, stracił 400 zabitych, tyleż rannych, w téj liczbie 30 oficerów. Straty Turków wynoszą 11 zabitych i około 25-ciu rannych.

**Grahowo,** 11 lipca.—Kwatera główna (czarnogórska) przybyła do Czernicy pod Gackiem. Cała zajęta kraina samorzutnie poddaje się Czarnogórzu. Książę surowo zabronił ścinać głowy Turkom i dopuszczać się gwałtów na mieszkancach wyznania mahometańskiego.

**Rzym,** 11 lipca.—W senacie oświadczył minister spraw zewnętrznych na interpellacyę Mamianiego, że na mocy porozumienia się mocarstw podczas zjazdu zakupskiego, dyplomacya postanawia iść drogą nieinterwencyi, która będzie podstawą dalszych czynności.— Zatwierdzenie téj zasady na zjeździe zakupskim zapewnia pokój pomiędzy wielkiemi mocarstwami i w tym względzie jest skutecznem dziełem dyplomatycznem. W każdym razie ludy wojną nawiedzone doznają dobroczynnych skutków cywilizacyi i będą miały zapewnione stosunki prawne na mocy układów.

obudziło się w Towarz. Naukowém, a następnie w wydawnictwie peryodycznem. Pierwszą inicyatywę téj zacnéj myśli dał August Żdżarski, profesor ówczesnéj szkoły wojewódzkiéj i czynną rękę do niéj przyłożył, albowiem niedługo powstało pismo, które miało być wydawaném w odstępach dwutygodniowych. Celem tego organu było szerzenie smaku i wiadomości z pola literatury i sztuki. Pomysłowy Kulig właściciel drukarni, połączył swe siły z gorącą wolą piszących i tak pojawiła się *„Dziedzilia, pamiętnik płocki pięknéj literaturze poświęcony, pismo peryodyczne dla użytecznéj zabawy rozumu i serca"* na który prenumerata we wszystkich ówczesnych gazetach w kraju wychodzących, ogłoszoną była. Wydawnictwo to stanowi w rocznikach umysłowości płockiéj erę, było to bowiem pierwsze pismo peryodyczne w mieście naszém, o wiele mniéj ludném wówczas aniżeli dzisiaj. August Żdżarski miał być duszą pisma, jemu też należy się zasługa założenia onego. Żdżarski po ukończeniu nauk w uniwersytecie krakowskim, przybył tu 1818 r. i aż do śmierci w 1846 r. w Suwałkach nastąpionéj, pracując na niwie literackiéj, należał do tych, co podtrzymywali umysłowe życie miasta. Był on nauczycielem języka polskiego a poświęcając się pracy pedagogicznéj w zakresie filologii klasycznéj, miał dużo czasu przy niepowodzeniach służbowych i ubóstwie typowém w sferze naszych pisarzy, na zajęcia literackie. Nie tu miejsce kreślić żywot zasłużonego człowieka, którego talent niestety, nie dorównywał zamiłowaniu do nauk; dosyć że on pierwszy odczuł, że Płock potrzebuje organu własnego. Smak ówczesnéj publiczności, wykształcony przeważnie na wzorach klasycznych, które w mniéj lub więcéj dobrych przekładach czytane były, wymagał innego pokarmu, aniżeli to dzisiaj ma miejsce, to też biorąc dawne czasopisma do ręki, dostrzega się w nich bijący w oczy przedział dwóch epok, różniących się o całe pół wieku. Pierwszy zeszyt Dziedzilii ukazał się 24 Lipca 1823 r. W przedmowie kreślonéj przez Żdżarskiego, zapowiedziano, że pismo nie schlebiając żadnemu stronnictwu, iść zamierza drogą prowadzącą ku spełnieniu swych celów, a więc nie unosząc się interesami pojedyńczych osobistości, pracować będzie dla dobra wszystkich. Redakcya pragnąc powołać do pracy wspólnéj mieszkańców całéj ziemi płockiéj, przedstawiła korzyści pisma; tym zaś dla których pomyślność ogółu nie była dostateczną zachętą, przyobiecała wynagrodzenie za współpracownictwo.

(dok. nast.).

Wyciąg z deklaracyi piekarzy miasta Płocka co do cen, podług których ciż zobowiązali się sprzedawać bułki i chleb od d. 1 (13) do 15 (27) Lipca r. b.

| IMIĘ I NAZWISKO PIEKARZA. | ULICA | Funt pszen. bułki: 1-go gatunku. | Funt pszen. bułki: 2-go gatunku. | Funt chleba: Pytlowego z parow. mąki | Funt chleba: 1 ytłoego z zwycz. mąki | Funt chleba: Razowego | Zalcka solonego funt | Bułka psz. za 1 k.: 1-o gatunku ważyć ma | Bułka psz. za 1 k.: 2-o gatunku ważyć ma | Bułka psz. za 1 k.: za pół kop. zalcka ważyć ma |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Kopiejki. | | | | | | Zołotniki. | | |
| Kepke Karol, starszy . | Zduńska | — | 6 | $3\frac{1}{2}$ | $3\frac{1}{4}$ | — | — | — | 19 | — |
| Kepke Karol, młodszy . | Kollegjalna | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Fankanowski Karol . | Płońska | — | 6 | 4 | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | 3 | — | 16 | 16 |
| Szmidt Moric . . . . | Grodzka | 8 | $5\frac{1}{2}$ | $4\frac{1}{2}$ | $3\frac{1}{4}$ | — | 3 | 12 | 16 | 16 |
| Niemiatowski Juljan . . | Warszaws. | 8 | $5\frac{1}{2}$ | $4\frac{1}{2}$ | $3\frac{1}{4}$ | — | 3 | 12 | 16 | 16 |
| Wegner Juljan . . . | Dobrzynsk. | — | 6 | — | $3\frac{3}{4}$ | — | — | — | 16 | — |
| Malanowski Filip. . . | Szeroka | — | 6 | — | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | — | — | 16 | — |
| Tyburski Romuald . . | Więzienna | — | 6 | — | $3\frac{3}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | — | — | 16 | — |
| Fankanowski Jan. . . | Missjonars. | — | 6 | $4\frac{1}{4}$ | $3\frac{1}{4}$ | — | — | — | 16 | — |
| Lemke Fryderyka . . | Skwer | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Erbacher Jan . . . . | Szeroka | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Stepanow Nadieżda . . | Więzienna | — | 6 | — | $3\frac{1}{2}$ | — | — | — | 16 | — |
| Fiszman Izrael . . . | Szeroka | — | 6 | — | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | 3 | — | 16 | 16 |
| Widawski Benjamin . . | Szeroka | — | 6 | — | $3\frac{3}{4}$ | — | — | — | 16 | — |
| Kondecka Pawlina . . | Bielska | — | $6\frac{1}{2}$ | — | $3\frac{1}{2}$ | 3 | — | — | 15 | — |
| Fedbrot Wdowa . . . | Szeroka | — | $6\frac{1}{2}$ | — | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | $3\frac{1}{2}$ | — | 13 | 12 |
| Bromberger Szulim . . | Szeroka | — | 7 | — | $3\frac{1}{2}$ | $2\frac{1}{2}$ | — | — | $14\frac{1}{2}$ | — |
| Szlesinger Moszek Jakób | Szeroka | — | 7 | — | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | $3\frac{1}{2}$ | — | 15 | 15 |
| Wajsrok Szlama . . . | Szeroka | — | 6 | — | $3\frac{1}{2}$ | $2\frac{1}{2}$ | 3 | — | 15 | 15 |
| Fliderblum Fiszel . . | Szeroka | — | 6 | — | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | $3\frac{1}{4}$ | — | 15 | 15 |
| Fetbrot Pinkus . . . | Więzienna | — | $6\frac{1}{2}$ | — | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | $3\frac{1}{2}$ | — | 13 | 12 |
| Zygmunt Adolf . . . | Warszaws. | 8 | 6 | — | $3\frac{1}{4}$ | $2\frac{1}{2}$ | 3 | 12 | 15 | 15 |

Wyciąg z deklaracyi rzeźników miasta Płocka co do cen, podług których zobowiązali się sprzedawać mięso w jatkach miejskich od 1 (13) do 15 (27) Lipca r. b.

| IMIĘ I NAZWISKO RZEŹNIKA. | № Jatki. | Funt Mięsa: Wołowego lepsze | Funt Mięsa: Wołowego gorsze | Funt Mięsa: Wieprzowe ze słonin. | Funt Mięsa: Wieprzowe bez słon. | Funt Mięsa: Cielęcina. | Funt Mięsa: Baranina. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | kopiejki. | | | | | |
| Sanicki Icek . . . | 1/40 | 13 | 12 | — | — | 10 | 12 |
| Rozenfeld Konstanty. | 39 | 12 | 11 | 15 | 14 | 10 | 12 |
| Głowacka Franciszka | 38 | 13 | 12 | 15 | 14 | 10 | 12 |
| Pęcherek Abr. Hersz | 21/37 | 13 | 12 | — | — | 10 | — |
| Kapicki Zygmunt. . | 34 | 12 | 10 | 15 | 14 | 10 | 10 |
| Lancberg Nachman . | 30/31 | 12 | 11 | — | — | 10 | 10 |
| Franc Mosiek Aron . | 28/29 | 13 | 12 | — | — | 10 | — |
| Sanicki Mosiek Dawid | 25/26 | 13 | 12 | — | — | 10 | 10 |
| Gerber Jan . . . . | 24 | 13 | 11 | — | — | 10 | 10 |
| Lancberg Lipman. . | 23 | 13 | 11 | — | — | 10 | 10 |
| Kłobuszewski Wawrz. | — | — | — | — | — | — | — |
| Wilczek Kohn M. . | 20 | 13 | 12 | — | — | 10 | 10 |
| Kłobuszewski Aleks. | 19 | 13 | 12 | — | — | 10 | 10 |
| Przytulski Józef . . | 18 | 13 | 12 | — | — | 10 | 10 |
| Kowalski Franciszek. | 17 | 12 | 10 | 15 | 13 | 10 | 12 |
| Wiśniewska Marcjan. | 16 | 13 | 12 | 15 | 14 | 10 | 12 |
| Rozenfeld Eliasz . . | 14 | 12 | 11 | — | — | 10 | 10 |
| Ruzga Szaja . . . | — | — | — | — | — | — | — |
| Pęcherek Hersz . . | 2/3 | 13 | 11 | — | — | 10 | 10 |
| Dzierżanowski Franc. | 4/5 | 12 | 11 | 14 | 13 | 10 | — |
| Chajdukiewicz Jakób. | 6 | — | — | 15 | 14 | 10 | 11 |
| Magenta Ludwik . . | 32 | — | — | 15 | 13 | 10 | 10 |
| Gonsiewicz Stanisł. . | 36 | — | — | 15 | 14 | 10 | 10 |
| Hajdukiewicz Teofila. | „ | — | — | 15 | 14 | — | — |
| Kowalski Józef . . | 8 | — | — | 15 | 13 | — | — |
| Pęcherek Lajbuś . . | 13 | 13 | 11 | — | — | 10 | 10 |
| Szwarczynski Stan. . | 33 | 10 | 9 | 14 | 11 | 10 | 10 |
| Kowalska Paulina . | 7 | — | — | 15 | 14 | — | — |
| Pęcherek Szajna . . | 15 | 13 | 11 | — | — | 10 | 10 |

# OGŁOSZENIA.



Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel.**